

RYSZARD JADCZAK  
UMK w Toruniu

## KAZIMIERZ TWARDOWSKI I MŚCISŁAW WARTENBERG - DWAJ FILOZOFOWIE NA KATEDRACH UNIwersytetu LWOWSKIEGO

Czołową rolę w nauce polskiej pod koniec XIX wieku, obok Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, odgrywał Uniwersytet Lwowski (od 1919 roku im. Cesarza Franciszka I). Działali w nim w tym czasie na polu filozofii m. in. Aleksander Raciborski (1845-1919) i Aleksander Skórski (1851-1928).

Nowy okres w dziejach filozofii polskiej we Lwowie wiąże się z nazwiskiem Kazimierza Twardowskiego (1866-1938)<sup>1</sup>. Starania o katedrę we Lwowie podjął Twardowski, za pośrednictwem polskich i niemieckich uczonych, już w 1894 roku, kiedy to, po habilitowaniu się na podstawie pracy *Zur Lehre*<sup>2</sup> i otrzymaniu *veniam legendi*, rozpoczął jako docent prywatny wykłady w Uniwersytecie Wiedeńskim.

Ciężar prowadzenia sprawy Twardowskiego we Lwowie wziął na siebie Skórski, od 1892 roku docent prywatny filozofii i pedagogiki ogólnej, a od 1895 profesor nadzwyczajny w Uniwersytecie Lwowskim. W listach pisanych do Wiednia z lat 1894-1895 informował Twardowskiego o sytuacji we Lwowie, a w szczególności o szansach uzyskania katedry. Możliwość taka pojawiła się w chwili, gdy w styczniu 1895 roku zrezygnował z katedry Raciborski. Twardowski podjął wówczas formalne starania o katedrę, do której zaczął też kandydować Wojciech Dzieduszycki (1848-1919).

16 lipca 1895 roku Skórski przedstawił na posiedzeniu Rady Wydziału Filozoficznego kandydaturę Twardowskiego do objęcia katedry filozofii. Wydział zaaprobował ten wniosek. O tej decyzji poinformował Twardowskiego Skórski 19 lipca. Odpowiadając za podziękowania Twardowskiego za prowadzenie jego spraw, Skórski w tymże liście napisał m. in.: „Spełniłem przecież tylko swój obowiązek wobec nauki - a dawno już to Panu pisałem, że mam go za jedyne go filozofa, który traktuje filozofię umiejętnie”<sup>3</sup>.

Decyzję o mianowaniu Twardowskiego, z dniem 1 listopada 1895 roku, profesorem nadzwyczajnym filozofii Uniwersytetu Lwowskiego podjęło austriackie Ministerstwo Oświaty ostatecznie 18 września 1895 roku w piśmie nr 24848 z dnia 20 września 1895 roku<sup>4</sup>.

Swoj pierwszy wykład w charakterze profesora, poświęcony pojęciu filozofii, wygłosił Twardowski 15 listopada 1895 roku. Jego nominacja spotkała się raczej z życzliwym

<sup>1</sup> R. Jadczak: *Kazimierz Twardowski. Nota biobibliograficzna*. Toruń 1991.

<sup>2</sup> K. Twardowski: *Zur Lehre vom Inhalt und Gegenstand der Vorstellungen. Eine psychologische Untersuchung*. Wien 1894. Polskie tłumaczenie dokonane przez I. Dąbską: *O treści i przedmiocie przedstawień*. W: *Kazimierz Twardowski: Wybrane pisma filozoficzne*. Warszawa 1965, s. 3-91.

<sup>3</sup> Archiwum Kazimierza Twardowskiego. Biblioteka IFiS PAN w Warszawie (dalej cyt. AKT - R J. ), K 22.

<sup>4</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych Warszawa. Akta C. K. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia, 121 U. Pismo K. Twardowskiego z 29 XI 1901 r., nr 963602.

przyjęciem środowiska naukowego tej uczelni. Szybko też miody profesor wszedł w swe obowiązki i zyskał uznanie zarówno profesorów, jak i studentów.

Zabiegając o uzyskanie dla siebie profesury zwyczajnej, o którą konkurował ze Skórskim, zwracał się Twardowski o poparcie do swych kolegów niemieckich oraz niektórych przedstawicieli administracji monarchii austro-węgierskiej. Wniosek Uniwersytetu Lwowskiego o profesurę zwyczajną dla Twardowskiego i Skórskiego wraz z ich charakterystyką, wyszedł ze Lwowa do Wiednia 20 września 1897 roku<sup>5</sup>. Na przyznaną wówczas jedną katedrę zwyczajną filozofii austriackie Ministerstwo postanowiło 15 września 1898 roku (pismem nr 24670 z 23 września tegoż roku) mianować z dniem 1 października 1898 roku Twardowskiego. Skórski otrzymał profesurę zwyczajną w roku następnym.

Trudno powiedzieć na ile sprawa zabiegów o profesurę zwyczajną wpłynęła na współpracę pomiędzy Twardowskim a Skórskim. Faktem jest, że Skórski przeniesiony został z dniem 4 października 1902 roku, na własną prośbę, w czasowy stan spoczynku. Powołany w 1907 roku na katedrę historii filozofii w Uniwersytecie Sofijskim, otrzymał tam 13 marca 1908 roku tytuł profesora zwyczajnego i pracował w tym charakterze przez kilka lat.

Po ustąpieniu Skórskiego z katedry we Lwowie pojawiła się kwestia jej obsady. W sprawę tę angażuje się Twardowski, który w roku akademickim 1901/1902 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Filozoficznego (w roku 1900/1901 był dziekanem).

Z korespondencji, jaką prowadzili pomiędzy sobą Twardowski i ksiądz Stefan Pawlicki (1839-1916), profesor filozofii w Uniwersytecie Jagiellońskim wynika, że Twardowski przez pewien czas rozważał kwestę sprowadzenia na opróżnioną katedrę we Lwowie Henryka Struvego (1840-1912) z Warszawy<sup>6</sup>. Jednak Pawlicki (z którym Twardowski utrzymywał żywe kontakty, odnosił się do niego zawsze z wielką atencją i w wielu sprawach zasięgał rady) zaproponował Mściława Wartenberga (1868-1938). W liście pisany z Wiednia 7 października 1902 roku Pawlicki w takich oto słowach rekomenduje swego kandydata: „Co do mnie trwam w przekonaniu, które nie raz wyraziłem, że Pan znajdzie u pana Wartenberga dobrego, pracowitego, Panu szczerze oddanego pomocnika o zacnym i delikatnym charakterze. A w dodatku jest to człowiek, który ładne rzeczy napisał, od polityki stroni, a zupełnie oddany służbie filozofii i obowiązkom pedagogicznym i krzewieniu miłości wiedzy. Oczywiście napotka propozycja ta w łonie wydziału na niejedną opozycję, ale Pan potrafi przekonać towarzyszy swoich, że powołując Wartenberga zrobią rzecz dobrą, odpowiadającą potrzebom kraju i młodzieży”<sup>7</sup>.

W odpowiedzi Twardowski w liście do Pawlickiego z 10 października 1902 roku pisze, że gotów jest poprzeć kandydaturę Wartenberga, chyba żeby Struve chciał przenieść się do Lwowa, to wówczas jemu by dał pierwszeństwo<sup>8</sup>. Interesujące, że w korespondencji pomiędzy Struvem a Twardowskim brak informacji, które by potwierdzały zaangażowanie się samego Struvego w tę sprawę.

W liście do Twardowskiego z 20 października 1902 roku, ustosunkowując się do ewentualnego projektu przeniesienia Struvego do Lwowa, Pawlicki pisał: „Co do Struvego wołałbym, żeby go nie ruszano z Warszawy, bo tam trochę ma wpływu wśród inteligencji, wobec której jest rzecznikiem filozofii, a potrzebny także w konsystorzku ausburskim, bo

<sup>5</sup> Tamże. Teczka personalna K. Twardowskiego. 121 U., pismo nr 24670.

<sup>6</sup> Patrz: R. Jadczak: *Henryk Struve i Kazimierz Twardowski - z dziejów spotkania dwóch filozofów*. „Studia Filozoficzne” nr 8/1988.

<sup>7</sup> AKT, K 2. -83

<sup>8</sup> Biblioteka Jagiellońska, Korespondencja Stefana Pawlickiego, Rkp. 8699/III, t. 6, k. 87.

tam wśród lutrów niemieckich trochę broni polskości”. Pawlicki ponownie wysuwa Wartenberga, który, według niego, ma następujące przymioty kwalifikujące go do ubiegania się o katedrę we Lwowie: „Łatwe dążenie do kompletnej zgody ze wszystkim - bo to dobry człowiek i dobry Polak, z bardzo poważnym poglądem na wszystko, i dobry katolik, co w radykalizmie ruskiego niedowiarstwa także coś znaczy”<sup>9</sup>.

Trudno stwierdzić na ile przedstawione przez Pawlickiego argumenty za Wartenbergiem, na ile zaś przeszkody w zrealizowaniu zamiaru przeniesienia do Lwowa Struvego, wpłynęły na decyzję Twardowskiego poparcia kandydatury Wartenberga. Dość, że w liście z 1 listopada 1902 roku donosi Pawlickiemu, że przekonały go jego wywody odnośnie Wartenberga. Zgadza się, że przeniesienie Struvego byłoby ryzykowne, poprze więc kandydaturę Wartenberga, spełniając tym samym także „osobiste życzenie Przewielebnego Księdza Profesora”<sup>10</sup>.

Tak też się stało i Twardowski doprowadził do objęcia w 1903 roku przez Wartenberga II katedry filozofii w Uniwersytecie Lwowskim. Wartenberg czuł się zobowiązany za tę pomoc, czego dowody odnajdujemy w jego listach do Twardowskiego. Oto np. w liście z 27 czerwca 1903 roku Wartenberg pisał: „A niechaj mi będzie wolno wyrazić Panu Profesorowi jeszcze raz moje serdeczne podziękowanie i wdzięczność za zaciekawienie się moim losem i doprowadzenie do skutku mojej sprawy. Wiem, że Pańskim staraniom wszystko zawdzięczam, co mnie spotkało”<sup>11</sup>.

16 września 1907 roku Wartenberg został mianowany profesorem zwyczajnym i tak przez blisko 30 lat pracowali obok siebie na katedrach w Uniwersytecie Lwowskim dwaj filozofowie wybitni, choć o odmiennych typach: obrońca metafizyki Wartenberg i analityk Twardowski.

Wartenberg odbył studia na uniwersytetach we Wrocławiu, Lipsku, Tybindze i Jenie, gdzie doktoryzował się w 1898 roku. Habilitację przeprowadził w Krakowie w 1900 roku<sup>12</sup>.

Kontakt listowny z Twardowskim nawiązał Wartenberg wówczas, gdy wystąpił z inicjatywą przetłumaczenia na język niemiecki jego rozprawy *O tak zwanych prawdach względnych* (Lwów 1900). W liście z 24 stycznia 1901 roku, prosząc Twardowskiego o zgodę na tę inicjatywę, pisał: „Analiza przeprowadzona w tej pracy jest tak ścisła i bystra, że może służyć za wzór do wszystkich podobnych badań; wyniki analizy posiadają zaś, zdaniem moim, wielką naukową doniosłość! Praca tej miary nie powinna ograniczać się na ciasnym kółku naszego społeczeństwa”<sup>13</sup>. Twardowski wyraził zgodę na przekład i praca wydana została w „Archiv für systematische Philosophie”, Berlin VIII (1902) 4, p. 415-447.

W tym czasie Wartenberg miał już na swoim koncie m. in. dwie książki w języku niemieckim wydane w Lipsku: *Kants Theorie der Kausalität mit besonderes Berücksichtigung der Grundprinzipien seiner Theorie der Erfahrung* (1899) oraz *Das problem des Wirkens und die monistische Weltanschauung mit besonderer Beziehung auf Lotze Eine historische-kritische Untersuchung zur Metaphysik* (1900) a w języku polskim wydaną

<sup>9</sup> AKT, K 2. -84.

<sup>10</sup> Biblioteka Jagiellońska, op. cit., k. 89.

<sup>11</sup> AKT, K 3. - 197.

<sup>12</sup> Dane biograficzne o Wartenbergu: „Ruch Filozoficzny” t. 14, 1938, nr 4, s. 177-184; „Przegląd Filozoficzny” t. 41, 1938, nr 4, s. 345 - 388 (wspomnienia pośmiertne). Patrz też: I. Iwanicki: *Wartenberg - obrońca metafizyki*. „Ateneum Kapłańskie” t. 43, 1939, z. 5, s. 504-511.

<sup>13</sup> AKT, K 1, - 160.

w Krakowie w 1902 roku rozprawę pt. *Obrona metafizyki. Krytyczny wstęp do metafizyki*.

W 1906 roku w Wydawnictwie Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie wychodzi, dokonany przez Wartenberga, przekład Kanta *Uzasadnienie metafizyki moralności*. Od tego czasu aktywność jego znaczenia spada. Ostatnia publikowana rzecz Wartenberga pochodzi z 1916 roku i poświęcona jest zagadnieniu czasu.

Obu filozofów różniło wiele. Twardowski, po przybyciu do Lwowa, podjął realizację programu zmierzającego do stworzenia w Polsce ośrodka filozofii naukowej<sup>14</sup>. Miała to być filozofia analityczna, krytyczna, wolna od spekulacji metafizycznych. W tym dążeniu szedł Twardowski za Brentanem, różnił się natomiast od niego w poglądach na metafizykę, rozumianą nie jako ontologia formalna, lecz właśnie jako pogląd na świat. Brentano był przekonany o możliwości racjonalnej metafizyki pojętej jako nauka o Bogu i duszy i uważał ją za naczelną dyscyplinę filozoficzną<sup>15</sup>. Twardowski zaś tak pojętą metafizykę uważał za system przednaukowych przeświadczeń, jakkolwiek skłonny był uznać, że pewne jej problemy - w miarę rozwoju badań - mogą ulec unaukowieniu.

Twardowski stał na stanowisku, wedle którego, zarzucając spekulacje metafizyczne, należy zwrócić się w stronę psychologicznych analiz kwestii szczegółowych, aby dopiero na tej podstawie dochodzić do uogólnień metafizycznych. Warunkiem uniknięcia krytykowanej przez Twardowskiego postawy metafizycznej jest też respektowanie wymogów analizy naukowej badanych przedmiotów. Postawa analityczna może uchronić filozofię od spekulacji, bowiem dzięki analizie nadajemy dyskutowanym problemom jednoznaczny sens. Sprzyja też ona stosowaniu metod krytyki i weryfikacji, zapewnia rozważanym kwestiom intersubiektywny charakter.

Wartenberg zaś, mimo że wykształcony był na filozofii niemieckiej, w której w tym czasie panował neokantyzm i nastawienie pozytywistyczne, już w pierwszych swych pracach z lat 1899-1902 określił swoje stanowisko obrońcy metafizyki. Od początku swej działalności naukowej głosił i uzasadniał twierdzenie o możliwości uprawiania metafizyki jako nauki, pod warunkiem jednak jasnego określenia jej zadań. Do niej należy dokonanie krytycznej analizy pojęć, którymi posługują się nauki szczegółowe, uchwycenie istoty zjawisk, jakimi się owe nauki zajmują oraz stworzenie naukowego, systematycznego poglądu na całość bytu i jego istotę. Tę swoją filozofię tworzył jednak pod ciśnieniem systemu Kantowskiego<sup>16</sup>.

Odmienności programowe znalazły swe odbicie także w odmiennych stylach pracy obu filozofów. Prowadzone przez nich zajęcia spotykały się z nierównym przyjęciem studentów, chociaż obaj znani byli z wykładów, w których materiał prezentowany był w sposób jasny i przystępny. Oto, dla przykładu, spis wykładów realizowanych w dwóch tylko semestrach przez Wartenberga i Twardowskiego:

Wartenberg

*O kierunkach filozofii* - wykład 3 godzinny

<sup>14</sup> R. Jadczak: *Kazimierz. Twardowski i jego program filozofii naukowej*. Acta Universitatis Nicolai Copernici, Filozofia XII, z. 228, 1991 r.

<sup>15</sup> F. Brentano: *Religion und Philosophie*. Hrag. v. F. Meyner-Hillebrand, Bern 1954, s. 89 i n.

<sup>16</sup> Ks. B. Dembowski: *Spór o metafizykę. Główne poglądy na metafizykę w Polsce na przełomie XIX i XX w.* Warszawa 1969; *Dziedzictwo Kanta. Materiały z sesji kaniowskiej*, pod red. J. Carewicza, Warszawa 1976; S. Borzym: *Mściślaw Wartenberg. W: Polska myśl filozoficzna i społeczna, t. 3*, pod red. B. Skargi. Warszawa 1977, s. 126-152.

*Filozofia Kanta* - wykład 2 godzinny

Seminarium filozoficzne: *Descartes „Meditationes de prima philosophia”* - 2 godziny

Twardowski

*Psychologia powonienia i smaku* - wykład 4 godzinny

Ćwiczenia filozoficzne dla początkujących - 1 godzina

Interpretacja pism G. W. Leibniza - seminarium filozoficzne 2 godziny

Ćwiczenia wstępne z psychologii eksperymentalnej - 2 godziny

Prace samodzielne z psychologii eksperymentalnej - 4 godziny

Semestr letni roku akademickiego 1919/1920

Wartenberg

*Rozwój zagadnień substancji i przyczynowości* - wykład 3 godzinny

*Optymizm i pesymizm* - wykład 1 godzinny

Seminarium filozoficzne: *Interpretacja „Etyki” Spinozy* - 2 godziny

Twardowski

*Sceptycyzm etyczny* - wykład 3 godzinny

*Sylogistyka* - wykład z ćwiczeniami (1 godzina)

Ćwiczenia filozoficzne dla początkujących - 1 godzina

Seminarium filozoficzne: *Interpretacja D. Hume'a „Badań dotyczących rozumu ludzkiego”* - 2 godziny

Prace samodzielne z zakresu psychologii eksperymentalnej - 4 godziny.

Seminarium Wartenberga nie cieszyło się jednak szczególnym uznaniem. Wątpliwe zdrowie, częste choroby uniemożliwiały mu systematyczną pracę ze studentami, jak również uczestnictwo w pracach Rady Wydziału i jej komisjach. Kazimierz Ajdukiewicz (1890-1963) wspominał: „Nie miał (...) Wartenberg daru pobudzania dyskusji, nie umiał zbliżyć do siebie słuchaczy, zbyt silnie tkwił w filozoficznym aparacie pojęciowym, którym sam pracował, aby się zniżyć do poziomu początkującego adepta filozofii. Te rysy jego umysłowości, a przy tym wątpliwe zdrowie i pozostający zapewne z tym w związku pewien lęk przed ludźmi sprawiły, że mimo trzydziestoletniej działalności na katedrze nie wychował sobie Wartenberg „swoich” (*sensu stricto*) uczniów”<sup>17</sup>.

Tego, czego niedostawało seminarium Wartenberga, to znajdowali studenci na seminarium Twardowskiego<sup>18</sup>. Stało też się ono kuźnią kadr filozoficznych. Jego uczestnicy tworzyli następnie orientację intelektualną nazwaną Szkołą Lwowsko-Warszawską<sup>19</sup>.

Twardowski znany był z rygorystycznego egzekwowania obowiązków. Nie dopuszczał myśli, aby istniały jakieś okoliczności łagodzące wobec kogoś, kto nie dość, jego zdaniem, przykładał się do pracy. Ocena wypadła wówczas bardzo surowa. Pod datą 15 grudnia 1928 roku Twardowski zanotował w swym *Dzienniku* przypadek, kiedy to kandydat zdający w ramach magisterium pedagogicznego, oblał po raz drugi. Mimo to Wartenberg

<sup>17</sup> K. Ajdukiewicz: *Mściślaw Wartenberg. „Ruch Filozoficzny”* t. 4, 1938, z. 4, s. 183.

<sup>18</sup> R. Jadczyk: *Seminarium filozoficzne Kazimierza Twardowskiego. „Edukacja Filozoficzna”* vol. 9, 1990.

<sup>19</sup> J. Woleński: *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*. Warszawa 1985; R. Jadczyk: *Kazimierz Twardowski. Twórca szkoły lwowsko-warszawskiej*. Toruń 1991.

zasugerował kandydatowi, aby ten poprosił Twardowskiego o wyznaczenie kolejnego terminu egzaminu poprawkowego. Twardowski był oburzony takim postępowaniem Wartenberga: „Strach, jak ludzie są miękczy, jak mało czują odpowiedzialności swojej jako egzaminatorzy, jak przyczyniają się do obniżenia wymagań, a tym samym spadku poziomu studentów, kończących uniwersytet”<sup>20</sup>.

To, co dla Twardowskiego było obniżaniem wymagań, to w oczach Wartenberga przedstawiało się jako potrzeba uwzględnienia osobistych problemów studiujących. Ceniono go też za łagodność, spolegliwość, życzliwość dla ludzkich kłopotów.

Mimo wielkich wymagań jakie stawiał Twardowski swoim uczniom, nie zniewalał ich jednak do biernego naśladownictwa i nie ograniczał w samodzielnych poszukiwaniach badawczych. Na uwagę zaś Wartenberga, że za wcześniej usamodzielnia się pracowników nauki, Twardowski miał odpowiedzieć: „że przecież nie można uczniom i docentom kazać *jurare in verba magistrii* - że zawsze dbałem o to, by się każdy swobodnie według swej indywidualności rozwijał”<sup>21</sup>.

Na tym tle dochodziło kilkakrotnie do spięć pomiędzy Twardowskim i Wartenbergiem, który sprzeciwiał się dążeniom Twardowskiego do przyśpieszenia swoim byłym uczniom samodzielnego startu naukowego. Interesujące informacje na ten temat zawarte są zarówno w *Dzienniku* Twardowskiego, jak i jego korespondencji.

Oto na początku 1919 roku były uczeń Twardowskiego, Stanisław Leśniewski (1886-1939), podjął myśl habilitowania się w Uniwersytecie Lwowskim, prawdopodobnie na podstawie rozprawy pt. *Podstawy ogólnej teorii mnogości*, opublikowanej w Moskwie w 1915 roku. Przeciw projektowi, któremu patronował Twardowski, wystąpił jednak Wartenberg. 10 kwietnia 1919 roku wystosował on list do Twardowskiego, w którym prosi go o przesłanie mu rozprawy habilitacyjnej Leśniewskiego. Piszze: „Nie znam rozprawy obecnej Pana Leśniewskiego. Sądząc jednak z prac dawniejszych kandydata nie mam przekonania, żeby Pan Leśniewski jako docent był pożądanym nabytkiem do naszego uniwersytetu. To jest żongler i kuglarz, który wykorzystując dialektykę, wszystko czego się chwyci do góry nogami wywraca i w tym upatruje swoją oryginalność i nią kokietuje”<sup>22</sup>.

15 kwietnia 1919 roku Twardowski doniósł w liście Leśniewskiemu, że postanowiono dopuścić go do habilitacji przed komisją złożoną z Wartenberga, Wacława Sierpińskiego, Marcina Ernsta (dziekana) i Twardowskiego. Przewidując trudności sugerował jednocześnie, że może byłoby lepiej i szybciej, gdyby Leśniewski przeprowadził obronę w Warszawie<sup>23</sup>.

Leśniewski listem z 9 maja 1919 roku potwierdza jednak swe pragnienie obrony we Lwowie. Mimo to do habilitacji nie doszło. 2 lipca 1919 roku podczas swego pobytu w Warszawie, Twardowski przedstawił Leśniewskiemu stan rzeczy we Lwowie, a zwłaszcza - z upoważnienia Wartenberga - jego sprzeciw wobec tej inicjatywy. „Ponieważ jednak - zanotował Twardowski w *Dzienniku* - Leśniewski jest tutaj proponowany na nadzwyczajnego profesora filozofii matematyki, przeto sprawa nieaktualna”<sup>24</sup>. Istotnie w 1919 roku Leśniewski został powołany na katedrę filozofii matematyki na Wydzia-

<sup>20</sup> Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Dział Rękopisów. Dzienniki K. Twardowskiego (kserokopie), Rps. 2407/3 (dalej cyt. UMK-RJ)

<sup>21</sup> Tamże, Rps. 2407/1. Zapis z 20 czerwca 1920 roku.

<sup>22</sup> AKT, K 11. - 281.

<sup>23</sup> AKT, K 9. -178 A.

<sup>24</sup> UMK, Rps. 2407/1.

le Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie pracował już inny uczeń Twardowskiego, Jan Łukasiewicz.

W 1920 roku inny były uczeń Twardowskiego - Tadeusz Czeżowski (1889-1981) podjął kroki zmierzające do habilitowania się w Uniwersytecie Lwowskim na podstawie rozprawy pt. *Zmienne i funkcje*. Tym razem uwagi Wartenberga dotyczyły prawidłowości wniosku habilitacyjnego. Był oto zdania, że powinien on obejmować habilitację Czeżowskiego nie z filozofii, lecz z logiki. W kwestii tej nastąpiła wymiana zdań pomiędzy Wartenbergiem a Twardowskim, który prowadził sprawę Czeżowskiego we Lwowie. Twardowski odnotował w swym *Dzienniku* pod datą 24 czerwca 1920 roku: „Odrzekłem [Wartenbergowi], że sam miałem w tej mierze wątpliwości, czego dowodem, że kazałem Czeżowskiemu napisać dwa podania, jedno o filozofię, drugie o logikę, abym potem wybrał jedno z nich po namyśle. Ale namyśliłem się i wybrałem filozofię. Wyłuszczyłem też Wartenbergowi moje racje. Ale on był nieustępliwy. Ja zaś, nie chcąc na gorąco rzecz rozstrzygać, zgodziłem się na to, by całą sprawę na czas powakacyjny odroczyć, tak jak on to proponował”<sup>25</sup>. Po dalszych pertraktacjach z Wartenbergiem, Twardowski uzyskał jego zgodę na to, aby habilitację Czeżowskiego przeprowadzić jeszcze przed wakacjami. Wartenberg nadal jednak obstawał przy logice.

Na posiedzeniu komisji filozoficznej w dniu 30 czerwca 1920 roku, na której, pod nieobecność Wartenberga, odczytano jego list protestujący przeciwko habilitowaniu Czeżowskiego z filozofii, postanowiono jednak dopuścić Czeżowskiego do habilitacji. Po pomyślnym kolokwium, Czeżowski wygłosił 7 lipca 1920 roku wykład habilitacyjny pt. *O sądach i wnioskach*. Na tej podstawie uchwalono jednomyślnie (Wartenberg był nieobecny) dla Czeżowskiego *veniam legendi* z filozofii.

W listopadzie 1925 roku podjął Twardowski starania o utworzenie w Uniwersytecie Lwowskim III katedry filozofii z myślą o obsadzeniu jej przez Kazimierza Ajdukiewicza, który od 1921 roku pracował tu jako docent. Wówczas przeciwko tej inicjatywie także wystąpił Wartenberg. 10 stycznia 1926 roku powołano Ajdukiewicza na katedrę nadzwyczajną filozofii do Warszawy, gdzie też wkrótce wyjechał wraz z rodziną (ożeniony był z córką Twardowskiego, Marią).

W drugiej połowie 1926 roku pojawiły się wreszcie realne możliwości uzyskania dla Lwowa III katedry filozofii. Twardowski, pamiętny sprzeciwu Wartenberga, tym razem postanowił sam nie występować z inicjatywą proponowania na nią Ajdukiewicza. Zrobił to natomiast Wartenberg, godząc się też na przygotowanie odpowiedniego referatu. Pod datą 24 listopada 1926 roku Twardowski zanotował w *Dzienniku*: „Zobaczymy, czy z tej mąki będzie chleb. Mam wrażenie, że wobec wszczęcia przez Dziekana Bulandę kroków w celu odzyskania Ajdukiewicza dla Lwowa, Wartenberg chciwie chwycił się sposobności naprawienia błędu, który zrobił swego czasu w sposób tak paskudny, pod wpływem podszeptów i intryg różnych przyjaciół”<sup>26</sup>.

10 grudnia 1926 roku na komisji filozoficznej Wartenberg zreferował potrzebę utworzenia III katedry i zaproponował powołanie na nią Ajdukiewicza. Komisja wniosek ten uchwaliła jednomyślnie (Twardowski w tym czasie, jako zainteresowany, wyszedł). 15 grudnia tegoż roku wniosek komisji filozoficznej przedłożył Wartenberg na Radzie Wydziału Humanistycznego, która w tajnym głosowaniu postanowiła wystąpić o powołanie

<sup>25</sup> Tamże

<sup>26</sup> UMK, Rps. 2407/2.

Ajdukiewicza do Lwowa w charakterze profesora zwyczajnego filozofii (za wnioskiem 16 głosów, przeciw 4, 1 kartka pusta).

Załatwienie wniosku okazało się jednak wówczas niemożliwe, bowiem Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego sprzeciwiło się mianowaniu Ajdukiewicza profesorem zwyczajnym. Próby interwencji w tej sprawie podejmował m. in. sam Twardowski, który optował za jak najszybszym przeniesieniem Ajdukiewicza do Lwowa ze względu na to, że częste choroby Wartenberga nie pozwalają mu w pełni wywiązywać się z jego obowiązków, które w tej sytuacji spadają głównie na Twardowskiego. Starania te nie dały jednak pozytywnego wyniku.

Huśbania niemożności załatwienia wniosku w pierwotnym brzmieniu, Rada Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Lwowskiego na posiedzeniu 8 lutego 1928 zmieniła go, wnosząc o powołanie Ajdukiewicza w charakterze profesora nadzwyczajnego. Tak też się stało. Ajdukiewicza opuścił Warszawę po dwóch latach i trzech miesiącach, i w kwietniu 1928 roku powrócił z rodziną do Lwowa, aby tu objąć swe nowe obowiązki. Profesorem zwyczajnym został w 1934 roku.

Z *Dziennika* Twardowskiego wynika, że Wartenberg nosił się w 1929 roku z myślą przejścia w stan spoczynku. Łączyłoby się to jednak ze znaczną obniżką dochodów, więc postanowił odwlec jeszcze tę decyzję.

Tymczasem sam Twardowski, z uwagi na pogarszający się stan jego zdrowia, zdecydował się przedłożyć 27 maja 1929 roku Radzie Wydziału podanie z prośbą o przeniesienie w stan spoczynku. Decyzja ta wywołała protesty zarówno profesury, jak i studentów, które miały skłonić Twardowskiego do cofnięcia wniosku. Oferowano mu za pozostanie na katedrze m. in. częściowy urlop lub obniżkę godzin zajęć. Twardowski konsekwentnie odmawiał. Pod datą 11 czerwca 1929 roku zapisał w *Dzienniku* treść rozmowy z Wartenbergiem, który jest zdania, „iż dobrze robię, iż nie chce się godzić ani na przedłużenie urlopu, ani na zmniejszenie obowiązków nauczycielskich. A dlatego, sądzi Wartenberg, »że dobrze robię, że przecież - jak wywodził - staraliśmy się o trzecią katedrę, gdyż dwie nie wystarczają nam, a gdybym był dalej na urlopie albo w służbie czynnej z obowiązkami zmniejszonymi, katedra trzecia byłaby przecież albo nieczynna, albo tylko częściowo czynna«. Więc lepiej - tej konkluzji można się już było domyślać - abym, skoro nie mogę pełnić całkowicie swych obowiązków, poszedł od razu na emeryturę i nie przedłużał jakiegoś prowizorium. Przyznałem pogładowi i interpretacji mego zachowania się słuszność, ale dziwnym mi się wydało, że właśnie Wartenberg tak wobec mnie sprawę postawił, gdyż przecież on z powodu choroby od szeregu długiego lat obowiązki swe pełni tylko w stopniu mocno zredukowanym”<sup>27</sup>.

Po bezskutecznych próbach powstrzymania Twardowskiego, ministerstwo przyjęło jego wniosek i przeniosło go z dniem 30 kwietnia 1930 roku w stan spoczynku. Na wniosek Wartenberga pozwolono zachować Twardowskiemu jego pokój w uniwersytecie. Rada Wydziału Humanistycznego i Senat UJK we Lwowie, dla podkreślenia zasług Twardowskiego dla uczelni, a także pragnąc w dalszym ciągu korzystać z jego wiedzy i bogatego doświadczenia organizacyjnego, postanowiły wystąpić o mianowanie go profesorem honorowym. Decyzję taką podjął Prezydent Rzeczypospolitej pismem z dnia 4 czerwca 1930 roku.

Ranga tytułu profesora honorowego była porównywalna do doktoratu *honoris causa*. Poszczególne uniwersytety rezerwowały jednak tytuł doktora *honoris causa* dla osób

<sup>27</sup> UMK, Rps. 2407/3.



spoza swego grona, zaś własnych profesorów obdarzano honorową profesurą. Zgodnie z art. 45 Ustawy z 13 lipca 1926 r. o szkołach akademickich, „Profesorem honorowym mogą być mianowani wybitni uczeni, zwłaszcza z grona profesorów ustępujących z katedr”. Tytuł ten łączył się z wieloma uprawnieniami, a głównie z możliwością ogłaszania wykładów, uczestniczenia w zebraniach ogólnych profesorów, w posiedzeniach rad wydziałowych i ich komisjach na pełnych prawach.

W związku z przejściem Twardowskiego w stan spoczynku pojawił się problem jego następcy na katedrze. Ajdukiewicz proponował początkowo Alfreda Tarskiego (1902-1983), a następnie Romana Ingardena (1893-1970). Projekty te napotykały długo na opory Twardowskiego, który w pewnym momencie wystąpił z planem ściągnięcia z Warszawy Tadeusza Kotarbińskiego (prawdopodobnie bez jego wiedzy). Poinformował o tym 19 lipca 1930 roku listownie Wartenberga. W liście z 9 września 1930 roku Wartenberg wystąpił z pretensjami do Twardowskiego o to, że ten jakoby chce rozstrzygnąć sprawę katedry bez jego udziału<sup>28</sup>.

Sam Wartenberg w liście z 24 września 1930 roku optował za kandydaturą Ingardena, z którym nawiązał w tej sprawie kontakt. Pisze: „A że Ingarden na poparcie zasługuje, o tym nie wątpię. Jest człowiekiem zdolnym i pracowitym. Ogłosił już kilka poważniejszych prac; sam jedną z jego prac przedstawiłeś w Towarzystwie Naukowym (... ). Pod względem kwalifikacji naukowych SzP. Ingarden w niczym nie ustępuje profesorowi Kotarbińskiemu. Mogę to wszystko teraz otwarcie powiedzieć, że i sam nie należę do zwolenników kierunku, który Ingarden w filozofii reprezentuje”<sup>29</sup>.

Sprawa kandydata na katedrę na pewien czas poróżniła Wartenberga i Twardowskiego. Obaj zgłaszają pretensję o podejmowanie niekonsultowanych rozmów z potencjalnymi kandydatami i zaciąganie wobec nich jakichś zobowiązań.

8 listopada 1930 roku odbyło się pierwsze posiedzenie komisji filozoficznej, na którym Wartenberg wystąpił formalnie z kandydaturą Ingardena. Twardowski zapisał w *Dzienniku* pod tą datą: „Motywował ją dość słabo, zakończył uwagą, że jednak lepiej powołać docenta, niż działającego już gdzieś indziej profesora, albowiem profesor musiałby chyba przyjść jako zwyczajny profesor do Lwowa, wobec czego widoki uwiecznienia Ajdukiewicza pogorszyłyby się”<sup>30</sup>. Komisja postanowiła wystosować odpowiednie pisma do różnych ośrodków z zapytaniem o wskazanie ewentualnych kandydatów na katedrę filozofii.

Nadal trwała próba wyjaśnienia nieporozumień między Wartenbergiem a Twardowskim. Do porozumienia doszło podczas rozmowy 3 grudnia 1930 roku. Od tej pory całą inicjatywę w sprawie obsadzenia katedry pozostawił Twardowski w rękach Ajdukiewicza i Wartenberga.

Na komisji filozoficznej w dniu 16 stycznia 1931 roku zapoznano się z nadesłanymi odpowiedziami na pytanie o kandydata na katedrę filozofii we Lwowie. Ponieważ nie było w tej sprawie jednoznaczności, Wartenberg zwrócił się wprost do Twardowskiego z apelem o wyrażenie swej opinii. „Odpowiedziałem - czytamy w *Dzienniku* Twardowskiego - że tego nie uczynię, gdyż chcę pozostawić zupełnie wolną rękę jemu i Ajdukiewiczowi, skoro przecież oni, a nie ja, będą z nowym profesorem współdziałali. Oświadczyłem zatem, że przyłączę się do opinii każdej, którą oni dwaj zgodnie przedstawią komisji. Wte-

<sup>28</sup> AKT, K 16.

<sup>29</sup> AKT, K 16.

<sup>30</sup> UMK, Rps. 2407/3.

dy Wartenberg, a potem Ajdukiewicz, oświadczyli się za kandydaturą Ingardena, choć z bardzo poważnymi zastrzeżeniami. Słyszając te zastrzeżenia zauważyłem, że wobec nich może byłoby mniejszym złem całkiem nie obsadzać katedry, gdyż to, co obaj „przedmówcy” powiedzieli, wygląda tak, jak gdyby oświadczyli się za kandydaturą Ingardena jedynie dlatego, że nie ma innego kandydata”<sup>31</sup>. Ostatecznie postanowiono proponować jednak Ingardena.

6 lutego 1931 roku na komisji filozoficznej Wartenberg przedstawił referat zakończony wnioskiem o proponowanie Radzie Wydziału Romana Ingardena na profesora nadzwyczajnego filozofii. Referat z pewnymi poprawkami przyjęto jednomyślnie (Twardowski, Wartenberg, Ajdukiewicz, dziekan Władysław Podlacha). 11 lutego 1931 roku na podstawie referatu Wartenberga postanowiono na Radzie Wydziału Humanistycznego jednomyślnie, aby zaproponować Ingardena na katedrę nadzwyczajną filozofii.

Wniosek ten nie został jednak wówczas załatwiony, albowiem rozporządzeniem MWRiOP z 30 czerwca 1931 roku (Nr IV. S. W. 4889/31) środki na katedrę opuszczoną przez Twardowskiego zostały „unieruchomione w wyniku koniecznego przeprowadzenia kompresji kredytów osobowych”.

W związku z zamrożeniem kredytów, a następnie zupełnym zniesieniem katedry po Twardowskim, Ingarden mógł objąć katedrę na Uniwersytecie Lwowskim dopiero w 1933 roku, tj. po ustąpieniu w niej Wartenberga. Podobnie jak to było w przypadku Twardowskiego, wystąpiono o nadanie Wartenbergowi tytułu profesora honorowego, co też się stało w 1935 roku.

O dwa lata młodszy od Twardowskiego Wartenberg zmarł w tym samym roku, co jego kolega, to jest w 1938. Obaj zapisali się na trwałe w dziejach Uniwersytetu Lwowskiego. Choć wiele ich dzieliło i nie we wszystkim byli ze sobą zgodni, to jednak współtworzyli atmosferę intelektualną, która stanowiła o pewnej specyfice tej polskiej uczelni.

<sup>31</sup> UMK, Rps. 2407/4.